

Sygn. akt IX Ka 788/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 2018 roku

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący Sędzia SO Lech Gutkowski

Sędziowie SO Marzena Polak

SO Jarosław Sobierajski (spr.)

Protokolant st. sekr. sądowy Michał Kozłowski

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej Toruń Centrum-Zachód w Toruniu Piotra Chmielewskiego

po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2018 roku

sprawy ***T. K. oskarżonego z art. 91 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane***

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu

z dnia 21 września 2017 roku sygn. akt II K 378/17

I. uchyla zaskarżony wyrok i na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 kpk w zw. z art. 1 § 2 kk umarza postępowanie o czyn zarzucany oskarżonemu w akcie oskarżenia;

II. kosztami procesu w sprawie obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 788/17

UZASADNIENIE

T. K. został oskarżony o to, że w dniu 23 stycznia 2017 r. w T. przy ul. (...), na terenie budowy budynków mieszkalnych wielorodzinnych, realizowanej przez firmę (...) sp. z o.o. wykonywał samodzielnie funkcję techniczną w budownictwie w zastępstwie kierownika budowy, w postaci nadzoru nad pracownikami wykonującymi prace budowlane na tej budowie, nie posiadając do tego odpowiednich uprawnień budowlanych lub prawa wykonywania samodzielnej funkcji technicznej w budownictwie

- tj. o przestępstwo z art. 91 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane

Sąd Rejonowy w Toruniu wyrokiem z dnia 21 września 2017 r., sygn. akt II K 378/17, uniewinnił oskarżonego od popełnienia czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, kosztami procesu obciążając Skarb Państwa.

Wyrok ten zaskarżył ***w całości na niekorzyść oskarżonego oskarżyciel publiczny***. Kwestionując, jako dowolną, ocenę dowodów dokonaną w sprawie z pominięciem szeregu istotnych okoliczności oraz bez przeprowadzenia dowodów mogących przyczynić się do weryfikacji przyjętej za podstawę ustaleń, nowej i budzącej zastrzeżenia z punktu widzenia wskazań logiki, wersji wydarzeń przedstawionej przez oskarżonego na rozprawie, domagał się on uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Prokurator miał rację o tyle, że zasadnie wskazał, że w wyniku dokonania dowolnej oceny zebranych dowodów sąd meriti błędnie stwierdził, że nie ulegało wątpliwości, iż oskarżony nie dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 91 ust. 1 pkt 2 ustawy prawo budowlane z uwagi na to, że dnia 23 stycznia 2017 r. nie wykonywał żadnych czynności zastrzeżonych wyłącznie dla kierownika budowy.

Skarżący trafnie zauważył, że przydając nadmierne znaczenie temu, że wyjaśnienia oskarżonego, w których nie przyznał się do winy, znajdowały potwierdzenie w relacjach Ł. R. i J. R., sąd meriti niezasadnie zbagatelizował pozostałe okoliczności istotne dla dokonania prawidłowych ustaleń w przedmiocie tego, czy dnia 23 stycznia 2017 r. pełnił on obowiązki z zakresu nadzoru nad pracownikami zastrzeżone dla kierownika budowy. Oceniane zgodnie z regułami wynikającymi z art. 7 kpk jednoznacznie świadczyły one zaś o tym, że tak właśnie było.

Pomijając zupełnie to, że oskarżony miał oczywisty interes w tym, by na rozprawie przedstawić diametralnie inną wersję wydarzeń, z której wynikało, że obowiązki kierownika budowy na czas nieobecności Ł. R. przejął J. R., sąd meriti zbagatelizował okoliczność, że te twierdzenia Ł. R., zgodność z którymi miała być przesłanką przesądzającą o wiarygodności oświadczeń oskarżonego z rozprawy, również pojawiły się dopiero na etapie postępowania sądowego. Natomiast wcześniej – tak jak przesłuchiwany po raz pierwszy oskarżony – Ł. R., którego nie sposób było posądzać o brak znajomości doniosłości prawnej funkcji kierownika budowy oraz jego odpowiedzialności i który na pewno zdawał sobie sprawę z tego, że jego zeznania posłużą mu za dowód w sprawie karnej, jednoznacznie stwierdził, że dnia 23 stycznia 2017 r., zgodnie z utrwaloną na budowie praktyką, polecił oskarżonemu przejęcie swoich obowiązków jako kierownika budowy.

W ocenie sądu meriti mogło dojść do takiej sytuacji, bo pod nieobecności kierownika budowy oskarżony mógł uważać się za najważniejszą osobę na budowie i – jako osoba nie znająca się na prawie - sugerując się powszechnym rozumieniem sprawowania funkcji kierowniczej, mógł w związku z tym przyznać się do popełnienia zarzucanego mu czynu.

W rzeczywistości wątpliwie było jednak już to, że oskarżony, któremu w przedmiotowej sprawie postawiono zarzut sprowadzający się do bezprawnego wykonywania czynności zastrzeżonych dla innego podmiotu, a który w dniu 23 stycznia 2017 r. miał wykonywać swoje zwykłe obowiązki z zakresu BHP i podejmować poza tym tylko inne czynności, do których uprawniony był na podstawie umowy o pracę, mógłby nie podnieść tej okoliczności podczas przesłuchania i wskutek nieznanego szczegółowych zagadnień prawnych przyznać się do winy, zwłaszcza gdy wyraźnie miało zostać ustalone, że obowiązki kierownika budowy przejmują J. R.. Nawet jeśli oskarżony po latach pracy na budowach nie potrafił precyzyjnie zdefiniować zakresu obowiązków kierownika budowy i odróżnić ich od swoich kompetencji jako majstra, to z pewnością miał świadomość tego, że dnia 23 stycznia 2017 r. nie robił nic innego niż co dzień – wszak właśnie o tym, że tak było przekonywał na rozprawie.

W świetle wskazań doświadczenia życiowego i logiki kompletnie wykluczone było natomiast to, że nieścisłość co do znaczenia pojęcia funkcji kierownika budowy, z uwagi na brak rozeznania w prawie, nieświadomie mogła wkrącić się do zeznań osoby posiadającej uprawnienia do pełnienia tej funkcji i zatrudnionej w tym charakterze na budowie przy ul. (...). Ł. R., który nie miał żadnego interesu w tym, by celowo szkodzić oskarżonemu stojącemu pod zarzutem „przywłaszczenia” w dniu 23 stycznia 2017 r. funkcji kierownika budowy, jedynie przez kłopoty z pamięcią mógł nie wskazać, że kierownictwo budowy w rozumieniu prawnym przekazał w tym dniu J. R.. Pomijając już to, że nie miało większego sensu dzwonienie przez niego do oskarżonego, by przekazać mu obowiązki, które i tak na podstawie umowy o pracę miał wykonywać jako majster (a odbycie takiej rozmowy potwierdził na rozprawie), jako nieprawdopodobne w świetle zasad logiki jawiło się jednak to, że zeznania złożone przez niego podczas pierwszego przesłuchania wskutek problemów z pamięcią i jednoczesnego użycia nieścisłych określeń przypadkowo przybrały taki kształt, że nie wynikało z nich, że obowiązki kierownika budowy dnia 23 stycznia 2017 r. przekazał mailowo J. R., a oskarżonemu polecił jedynie wykonywanie nadzoru nad grupą ludzi w zakresie, w jakim mógł on go wykonywać jako majster, czyli w

istocie kształt taki sam jak pierwsze wyjaśnienia oskarżonego, które niefortunnie miały nie odzwierciedlać wiernie rzeczywistości z uwagi na brak jego rzekomego rozeznania w prawie.

Jedynym logicznym wytłumaczeniem dziwnej, jak na osobę stojącą pod zarzutem popełnienia przestępstwa, niefrasobliwości oskarżonego przy składaniu wyjaśnień na temat wykonywanych czynności, podobnego braku staranności w relacjach występującego w charakterze świadka w sprawie karnej przeciwko niemu Ł. R., który doskonale zdawał sobie sprawę z zakresu zadań i odpowiedzialności kierownika budowy, oraz nagłej zmiany ich relacji na etapie postępowania sądowego w taki sposób, że znów były ze sobą zgodne, jednak tym razem uzyskały korzystną dla oskarżonego wymowę, było to, że podjęli oni próbę uwolnienia od odpowiedzialności karnej oskarżonego, który zgodnie ze sprzeczną z prawem, ale ugruntowaną w firmie praktyką, przejął obowiązki od Ł. R. na czas jego nieobecności. Zauważyć w tym kontekście należało, że oskarżony w gruncie rzeczy wyświadczył przysługę nie tylko Ł. R., ale przede wszystkim J. R., w interesie którego, jako prezesa zarządu spółki (...), było, by prace na budowie odbywały się płynnie i by nie było przestojów. Zarówno Ł. R., jak i J. R., którego zeznania według sądu także miały przemawiać za wiarygodnością relacji oskarżonego z rozprawy, mogli zatem być zainteresowani tym, by potwierdzić nową przedstawioną przez oskarżonego wersję wydarzeń, z której wynikało, że nie naruszył on prawa budowlanego w sposób opisany w akcie oskarżenia.

Zeznania S. O., który podał, że oskarżony wydawał mu polecenia dotyczące wyznaczenia odcinka prac i ich wykonania (kazał rozebrać szalunki), przesądzały o tym, że tak właśnie było i że to nie wyjaśnienia oskarżonego z rozprawy, lecz te z postępowania przygotowawczego, w których przyznał się do winy, polegały na prawdzie. Sąd – nie doszukując się słusznie podstaw do odmówienia im wiarygodności – niezasadnie zbagatelizował relacje ww. świadka. Bliższa analiza zakresu obowiązków oskarżonego, stanowiącego załącznik do umowy o pracę, której w sprawie zabrakło, prowadziła bowiem do wniosku, że oskarżony, jako majster, nie był uprawniony do wskazywania odcinków, na których wykonywane są prace, tylko – jako podmiot wykonujący polecenia kierownika – miał wykonywać prace na odcinkach wyznaczonych przez niego, organizując pracę wskazanych przez niego grup pracowników, kontrolując jakość i wydajność ich pracy, nadzorując przestrzeganie przez nich przepisów BHP (k. 310-311). Oczywistym było, że wydawane przez niego pracownikom polecenia nie mogły wykraczać poza zakres jego własnych kompetencji. Skoro oskarżony samodzielnie podjął decyzję o rozbiórce podciągu i płyt szalunkowych, oznaczało to, że – wbrew temu, co mówił na rozprawie – nie sprawował „zwykłego”, jak na majstra, nadzoru nad pracownikami, tylko faktycznie wykonywał czynności zastrzeżone dla kierownika budowy.

W stanie dowodowym sprawy w gruncie rzeczy i bez przeprowadzania licznych dodatkowych dowodów wskazanych w apelacji, by zweryfikować wersję wydarzeń przedstawioną przez oskarżonego na rozprawie, możliwe było zatem stwierdzenie, że przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia ustalenia, sprowadzające się do uznania, że czynności oskarżonego w dniu 23 stycznia 2017 r. polegały na podejmowaniu działań, do których był uprawniony na podstawie umowy o pracę, były błędne. Zgromadzone w toku postępowania dowody, oceniane logicznie we wzajemnym powiązaniu, z uwzględnieniem zasad logiki i wskazań doświadczenia życiowego, jednoznacznie świadczyły bowiem o tym, że owa wersja wydarzeń nie polegała na prawdzie i że wiarygodne – jako znajdujące potwierdzenie w jasnych, niebudzących zastrzeżeń z punktu widzenia wskazań logiki i doświadczenia życiowego relacjach Ł. R. z postępowania przygotowawczego oraz korespondujące z wiarygodnymi zeznaniami S. O. – były wyjaśnienia oskarżonego z postępowania przygotowawczego, w których przyznał się do winy. Przeprowadzanie wspomnianych dowodów nie było zatem niezbędne do dokonania ustaleń i prawnej oceny zachowania oskarżonego. Z pewnością przyczyniłyby się one do dokonania prawidłowej weryfikacji twierdzeń oskarżonego, jednakże i bez ich przeprowadzenia możliwe było stwierdzenie, że dnia 23 stycznia 2017 r. wykonywał on obowiązki wchodzące w zakres kompetencji kierownika budowy i związku z tym, że nie posiadał on uprawnień budowlanych ani prawa do sprawowania samodzielnej funkcji w budownictwie, jego zachowanie wypełniło formalnie znamiona zarzucanego mu przestępstwa z art. 91 ust. 1 pkt 2 ustawy – Prawo budowlane. Wymowa dotychczas zebranych dowodów przy ich prawidłowej ocenie była w tym zakresie jednoznaczna.

Ustalenie w toku kontroli odwoławczej, że sąd meriti błędnie przyjął, że zachowanie oskarżonego nie wypełniło znamion zarzucanego mu przestępstwa, nie uzasadniało jednak uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, zgodnie z tym, czego domagał się skarżący.

Zgromadzony materiał dowodowy nie dawał bowiem w ocenie sądu odwoławczego podstaw do przyjęcia, że formalnie sprzeczne z przepisami prawa zachowanie oskarżonego cechowało się wyższą niż znikoma społeczną szkodliwością, a więc że w istocie nie było na tyle karygodne, by zachodziła konieczność podjęcia reakcji karnej. Kompleksowa analiza okoliczności podmiotowych i przedmiotowych sprawy, które zgodnie z art. 115 § 2 kk należy mieć na uwadze dokonując oceny tego, z jak społecznie szkodliwym czynem mamy in concreto do czynienia – co ma podstawowe znaczenie dla dopuszczalności przypisania danej osobie odpowiedzialności za popełnienie przestępstwa, skoro z art. 1 § 2 kk wynika, że nie podlega jej każdy, kogo czyn narusza formalnie przepis ustawy, ale tylko ten, kto popełnia czyn zabroniony przez ustawę, którego społeczna szkodliwość czyn jest większą niż znikoma – świadczyła o tym, że czyn oskarżonego nie zawierał w sobie ładunku społecznej szkodliwości uzasadniającego napiętnowanie go jako przestępstwa. Z zebranych dowodów wynikało wszak, że jego bezprawne zachowanie pozostające w sprzeczności z art. 91 ust. 1 pkt 2 ustawy – Prawo budowlane miało charakter incydentu. Oskarżony, który nie dopuścił się nigdy do tej pory żadnego przestępstwa, przejął wykonywanie obowiązków kierownika budowy pomimo braku posiadania stosownych uprawnień tylko w jednym dniu w związku z krótkotrwałą nieobecnością kierownika budowy, spowodowaną jego gorszym samopoczuciem tego dnia. Ingerencja w dobro chronione przez ww. przepis nie miała więc charakteru istotnego. Co więcej, oskarżony nie dokonał jej samowolnie, tylko na prośbę kierownika budowy, kierując się tym, by pod jego nieobecność zachowana została ciągłość prac na budowie, co leżało w interesie jego pracodawcy. Zamiar popełnienia czynu pojawił się u niego nagle w związku z niespodziewanym telefonem, jaki od niego otrzymał dnia 23 stycznia 2017 r. Oskarżony bez wątplenia uczynił źle ulegając prośbie kierownika budowy, jednakże oczywistym było, że nie kierowało nim lekceważenie dla norm porządku prawnego, tylko chęć wyświadczenia mu przysługi i poczucie odpowiedzialności za stan robót, które wykonywał dla pracodawcy. Gdy uwzględni się całokształt ww. okoliczności, czyn oskarżonego nie jawił się jako naruszenie prawa wymagające napiętnowania jako przestępstwo. Jego zachowanie bez wątplenia było naganne, jednakże nie osiągnęło takiego stopnia społecznej szkodliwości, iż winno wywołać sankcję karną.

Mając na uwadze powyższe, sąd odwoławczy uchylił w całości zaskarżony wyrok i na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 kpk w zw. z art. 1 § 2 kk postępowanie karne o czyn zarzucany oskarżonemu w akcie oskarżenia umorzył.

Na podstawie art. 632 pkt 2 kpk kosztami procesu w sprawie obciążony został Skarb Państwa.